

KS. BARTŁOMIEJ WITTBRODT

Wydział Teologiczny
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

Nauczanie św. Jakuba Apostoła o sakramencie namaszczenia chorych w perspektywie biblijnej¹

Streszczenie: Choroba i związane z nią cierpienie należą w sposób naturalny do życia ludzkiego. Jednakże dla osób wierzących choroba przybiera wymiar religijny. Człowiek podeszły w latach, lub dotknięty niemocą na ciele, może swoje cierpienia łączyć z cierpieniami Chrystusa i ofiarować je jako wynagrodzenie za grzechy swoje, rodziny, lub oddać je Bogu w konkretnej intencji. Aby tak się stało, musi mieć świadomość, że Kościół ogarnia troską wszystkich - chorych i starszych, i przychodzi z pomocą poprzez sakrament chorych, który ma swoje podstawy w Biblii, jak zresztą i pozostałe sakramenty. Stary i Nowy Testament ukazuje troskę o tych, którzy dotknięci cierpieniem nie są pozostawieni sami sobie. Szczególnie św. Jakub w swoim Liście pisze: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5,13-15). Zgodnie z tymi słowami Kościół ma szczególną misję niesienia Dobrej Nowiny i pociechy chorym i cierpiącym na wzór samego Chrystusa, który „przyszedł do tych, którzy się źle mają”.

Słowa kluczowe: człowiek, sakrament chorych, cierpienie, namaszczenie, uzdrowienie

Wstęp

Każdy człowiek był wystawiony od zarania dziejów na różnego rodzaju niebezpieczeństwa i przeciwności losu. Do takich niebezpieczeństw zaliczyć można także choroby, które w ciągu wieków przyjmowały bardziej dokuczliwą formę.

W niniejszym artykule autor pragnie zwrócić szczególną uwagę na to, że ludzie chorzy, cierpiący wpisani są niejako w krajobraz naszego codziennego życia. Choroba w powszechnym odczuciu sprzeciwia się naturalnej woli życia, jednak dla ludzi wierzących staje się wezwaniem do odczytania rzeczywistości w perspektywie wiary. Dla człowieka wierzącego choroba ma wymiar religijny. Nie jest bowiem łatwo odnaleźć sens i wartość lęku i bólu, zarówno fizycznego jak i psychicznego,

¹ Tekst ten pierwotnie stanowił część mojej pracy magisterskiej, złożonej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, *Liturgia sakramentu chorych w świetle posoborowej literatury teologicznej*, Warszawa 2005, s.10-26.

związanego ze śmiertelną naturą człowieka.

Sakrament namaszczenia chorych jest ściśle i nierozzerwalnie związany z chorobą, która przypomina człowiekowi o nieuchronnym podążaniu ku śmierci, a także uzmysławia cierpiącemu ograniczoność jego ludzkiej egzystencji². Choroba może także być drogą ku większej dojrzałości i jeśli człowiek sam tego zechce, pomoże mu lepiej zrozumieć, co tak naprawdę jest istotne w życiu człowieka.

Gdy zechcemy głębiej i lepiej wniknąć w sakrament namaszczenia chorych, musimy najpierw sięgnąć do Pisma Świętego, księgi przekazującej nam wolę Bożą. W Biblii bowiem odnaleźć można korzenie wszystkich sakramentów świętych. W poniższym artykule zaakcentowano początki sakramentu chorych w Starym Testamencie, a także w Ewangeliach, nauczaniu i działalności Apostołów. Szczególnie podkreślono fragment piątego rozdziału Listu św. Jakuba, który uważany jest za podstawę sakramentu namaszczenia chorych

1. Początki sakramentu chorych w Starym Testamencie.

Już w Starym Testamencie namaszczenie chorych oliwą należało do zabiegów medycznych, dzięki któremu lekarz mógł leczyć rany. Prorok Izajasz stwierdza: „Od stopy nogi do szczytu głowy nie ma w nim części nietkniętej: rany i sińce i opuchnięte pręgi, nie opatrzone ani przewiązane, ni złagodzone oliwą” (Iz 1,6). Z kart Starego Testamentu dowiadujemy się, że ówczesny człowiek przeżywał swoje cierpienia i swoją chorobę w obliczu samego Boga. Bóg jest tym, do którego może skierować swoje skargi na chorobę i błagać o uzdrowienie. A więc wynika z tego, że sam Jahwe, Pan życia i śmierci, panuje zarówno nad chorobą jak i nad uzdrowieniem, jednakże cierpienie i śmierć nie są elementami pochodzącymi od Boga³. Dzięki temu choroba staje się drogą nawrócenia, a przebaczenie od Boga zapoczątkowuje powrót do zdrowia⁴. Stary Testament podkreśla, że choroby i cierpienia są następstwem grzechów chorego albo jego przodków⁵. Naród wybrany doświadcza tego, że choroba w tajemniczy dla nich sposób wiąże się ze złem i grzechem. Księgi Starego Testamentu dostarczają nam licznych świadectw, że namaszczenie było wyrazem szacunku, czci i troski o drugiego człowieka. Stary Testament wspomina także o namaszczeniu rzeczy. Biblia podaje, że olejem oliwkowym namaszczano: kamienne kolumny (stele), które służyły do celów kultu, ołtarze, święty namiot i arkę⁶. Oprócz rzeczy namaszczonej olejem oliwkowym, Stary Testament opisuje także, wspomina już, obrzędy namaszczenia osób. Opisy te możemy podzielić na grupy: namaszczenia królów, namaszczenia kapłanów i proroków, namaszczenia

² Por. K. Hoła, *Sakramenty w aspektach dziejzbowczych*, Kraków 1987, s. 5

³ Por. J. Stefański, *Właściwe rozumienie i stosowanie sakramentu chorych*, „Ateneum Kapłańskie” 71/3 (1978), s. 339.

⁴ Por. Ps 38,5; 39, Ps 32,5; 107,20

⁵ Por. K. Romaniuk, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Kraków 1999, s. 198.

⁶ Por. Rdz. 28,18; Wj 29,36; Wj 40, 9

podróżnych, namaszczenia chorych, namaszczenie Mesjasza⁷. Na kartach Starego Testamentu najczęściej znajdujemy jednak wyczerpujące opisy namaszczenia królów, między innymi Dawida, Saula, Salomona, Absaloma, Chazaela. Prezentowane obrzędy dokonują się w niezwyklej atmosferze radości, której symbolem jest właśnie oliwa⁸. Jak czytamy w Psalmie 104, każde wylanie oliwy rozjaśnia oblicze i jest powodem radości. Każdy namaszczony król był szczególnie powiązany z Jahwe, a przez to również otoczony chwałą Bożą. Wylanie oliwy na głowę króla czyniło go wyłączną własnością Boga. Olejem namaszczano, jak już wspominałem, podróżnych. Przybyszów należało odpowiednio ugościć, a także namaścić olejkiem, gdyż taka była istota gościnności na Wschodzie. Namaszczano także oliwą chorych a zwłaszcza trędowatych⁹. W tym obrzędzie możemy się dopatrywać solidnych korzeni współczesnego sakramentu namaszczenia chorych. Wszystkie wymienione sytuacje w których namaszczano oliwą, były swoistym przekazywaniem ludziom mocy samego Jahwe, gdyż byli oni namaszczeni duchem Boga. Za namaszczonych duchem Jahwe uważa się także niektórych patriarchów, jak na przykład arcykapłana Oniasza. Namaszczenie miało u Żydów wielorakie i codzienne zastosowanie, zarówno symboliczne, jak i praktyczne. Olej, którym namaszczano, stanowił jeden z podstawowych surowców spożywczych. Ówczesne ludy używały go do oświetlenia, zabiegów higienicznych, a także do leczenia. Uważany był powszechnie za symbol pomyślności. Każde starotestamentalne namaszczenie było oznaką wielkiego wyróżnienia, wyrazem czci i szacunku.

2. Podstawy sakramentu namaszczenia chorych w Ewangeliach.

Jeszcze wyraźniej kwestię choroby, uzdrowienia i namaszczenia porusza Nowy Testament, szczególnie w odniesieniu do osoby Chrystusa. Ewangelia Mateusza stwierdza dobitnie: „I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał” (Mt 4,23-24). Liczne spotkania Jezusa z chorymi odgrywały w życiu chorych ogromną rolę. Chrystus wielokrotnie spotykał się z chorymi w czasie swej działalności i nieraz okazywał im swoje współczucie. Często Jezus objawiał swoją boską moc uzdrawiania względem potrzebujących chorych. Święty Marek słusznie podkreśla, że Chrystus jest tym Lekarzem, którego potrzebują chorzy i cierpiący. Warto zwrócić uwagę na to, iż Jezus dokonuje radykalnego zwrotu w spojrzeniu na starotestamentalne sposoby powstawania chorób. Ówczesni Żydzi byli przekonani o tym, że choroby są karą za popełnione grzechy. Chrystus przekreśla te opinie i głosi Królestwo Boże uzdrawiając

⁷ Por. K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna*, Warszawa 1994, s.102

⁸ Por. tamże, s.103; A. Grabner-Haider, *Praktyczny słownik biblijny*, Warszawa 1994, s. 785.

⁹ Por. Kpł 14, 17.

i przywracając do życia umarłych¹⁰. W tym miejscu nie sposób nie wymienić cudów Jezusa odnotowanych na kartach Ewangelii. Przed oczy nasuwa się scena uwolnienia od śmierci córki Jaira (Mk 5,35), uzdrowienie ślepego Bartymeusza w Jerychu (Mk 10,46), uzdrowienie paralytyka w Kafarnaum (Mk 2,3), przywrócenie zmysłów głuchym i niemym (Mk 7,32; 9,17). Nie wolno zapominać, że Chrystus oprócz ciała leczy także dusze. Boski Mistrz, zanim dokonał uzdrowienia, pytał o wiarę człowieka, którego chciał obdarzyć łaską zdrowia. Wszelkie uzdrowienia cierpiących i chorych były niewątpliwie znakami przyjścia Królestwa Bożego, którego zapowiedź głosił Chrystus słowem i znakiem¹¹. W tym nowym Królestwie, zapowiada prorok Izajasz, nie będzie żadnej choroby i niemocy (por. Iz 35,5). Jezus uzdrawia chorych słowem, a najczęściej posługuje się gestami czynionymi nad potrzebującym pomocy, zwłaszcza poprzez nałożenie rąk.

Na kartach Ewangelii można odnaleźć liczne fragmenty dotyczące chorób ludzi żyjących ówczesnie na terenach działalności Jezusa, a także Jego reakcje na napotkane dolegliwości. Chrystus musiał także przeciwstawiać się Żydom, którzy wierzyli, że cierpienie i choroba były konsekwencją grzechu gdyż chory „cały urodził się w grzechach” (J 9,34). Rabinii przypisywali chorobę cielesną złym duchom. Chrystus daleki jest od takich wyjaśnień. Święty Jan w swojej Ewangelii opisuje scenę, w której uczniowie pytają Mistrza: „Mistrzu, kto tutaj zgrzeszył, ten człowiek, czy jego rodzice, że urodził się on ślepym?” – Jezus odpowiada: „ani on, ani jego rodzice [...], lecz po to stały się te sprawy, aby objawiły się przez tego człowieka sprawy Boże” (J 9,2-3). Według przekonania Jezusa cierpienie i wszelkie choroby człowieka są odpowiednią okazją do działania Boga. Ewangelista Marek pisze: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają”. Postawa Chrystusa wobec chorych była wyrazem bezinteresownej miłości Boga do całego stworzenia a choroba, w przekonaniu Mistrza, jest jedną z uprzywilejowanych sytuacji, poprzez którą Bóg zwraca się ku wszelkiej ludzkiej słabości. Chrystus nieustannie wzywał swoich uczniów i wszystkich, którzy Jego wyznawali, do wspomagania chorych, a wyraził to między innymi w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37). Jezus uzdrawiał chorych i cierpiących przede wszystkim w poczuciu potrzeby przyjścia z pomocą dotkniętym niemocą. Nigdy nie widział w chorobie żadnej kary Bożej za przewinienia człowieka. Zawsze był życzliwy i nie wzbraniał się przed udzieleniem pomocy choremu. Mąż z Nazaretu w chorobie nie widzi Bożej kary za przewinienia i uchybienia, gdyż jest świadomy wielkiej ludzkiej grzeszności i zna także osobiste grzechy poszczególnych chorych, ale mimo to miłuje ich, chociaż są grzesznikami i, jak mogłoby się wydawać, nie są warci Bożej miłości¹². Wiele razy Chrystus uzdrawiał chorych ludzi nie tylko na ciele, ale i duchowo. Bywało i tak, że Jezus nawet bez wyraźnej prośby konkretnego człowieka odpuszczał mu jego grzechy i przewinienia, wzywając jednocześnie do poprawy życia. W Ewangelii

¹⁰ Por. R. Bartnicki, *Przesłanie Ewangelii*, Warszawa 1996, s. 100-121.

¹¹ Por. B. Glinkowski, *Prawo Kościoła na co dzień – namaszczenie chorych*, Poznań 2003, s.11.

¹² Por. A. Skowronek, *Chorzy i ich sakrament*, Włocławek 1997, s.78.

świętego Marka znaleźć można opis uzdrowienia paralytyka i warto zwrócić uwagę, że zanim Chrystus uzdrowił go, rzekł do niego: „Odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mk 2,5). W posłannictwie Jezusa względem chorych i dotkniętych niemocą, można odnaleźć pewne elementy, które stanowiły wzór przyszłego sakramentu namaszczenia chorych¹³. Tym wzorem były gesty i modlitwa, przede wszystkim modlitwa we wszelkich potrzebach oraz modlitwa o uzdrowienie duchowe i cielesne, do której wzywał sam Chrystus. Pochodził On zresztą z narodu o silnych korzeniach modlitewnych i sam nieraz odmawiał psalmy pochwalne, dziękczynne, a także błagalne¹⁴. Nasuwa się tu podstawowy wniosek, że z posłannictwem Jezusa zgodna jest modlitwa prosząca Boga o pomoc w potrzebach zarówno duchowych jak i cielesnych chorego. Chrystus ogromny nacisk kładł na modlitwę we wspólnocie i przypisywał jej wielką moc, stąd Kościół pierwotny zawsze był nazywany Kościołem modlących się, szczególnie w intencjach chorych i złożonych niemocą.

Jak zaznaczono wcześniej, przy uzdrowieniach ludzi Jezus, oprócz modlitwy, posługiwał się także pewnymi gestami a szczególnie gestem nałożenia rąk, będącym zewnętrznym znakiem Jezusowej wewnętrznej mocy uzdrawiania. Innym gestem, praktykowanym przez Chrystusa przy uzdrowieniach był gest pomazywania chorych miejsc uzdrawianego śliną lub błotem (Mk 7,32n). Zauważyć można tutaj pewne podobieństwo do namaszczenia dotkniętych niemocą olejem w sakramencie namaszczenia chorych. Chrystus zawsze wewnętrznie był poruszony, gdy stawał przed chorym. Do tego stopnia przejmował się losem człowieka, że nie krępował się nawet okazać bólu i płaczu solidaryzując się z ludźmi dotkniętymi nieszczęściem.

3. Korzenie sakramentu chorych w działalności Apostołów

Po wniebowstąpieniu Jezusa Jego posłannictwo względem chorych było kontynuowane najpierw poprzez Apostołów, a potem przez uczniów. Misję służenia chorym Chrystus przekazał Apostołom (por. Mk 16,17n), a przez nich całemu Kościołowi¹⁵. Jezus nie zachował dla siebie mocy, lecz posłał uczniów, aby głosili królestwo Boże, wypędzając duchy nieczyste. To posłannictwo Apostołowie otrzymali od swego Mistrza: „Wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (Mk 6,12-13; por. Mt 10,7-8) Wszelkiego rodzaju namaszczeniom ówczesni Żydzi przypisywali znaczenie nadprzyrodzone, byli również przekonani o właściwościach leczniczych owego namaszczenia¹⁶. Z Dziejów Apostolskich dowiadujemy się również, że niektórzy chorzy i potrzebujący byli masowo uzdrawiani, a część z nich odzyskiwała zdrowie poprzez nałożenie chusty lub przepaski noszonej przez Apostołów. Zdarzały się także przypadki, że do uzdrowienia chorego wystarczyło znaleźć się w cieniu Apostoła

¹³ Por. K. Hoła, *Sakramenty w aspektach dziejowbawczych*, Kraków 1987, s.7.

¹⁴ Por. tamże. s.7.

¹⁵ Por. F. Courth, P. Neuner, *Podręcznik teologii dogmatycznej. Eklezjologia*, Kraków 1999, s. 462.

¹⁶ Por. J. Decyk, *Chrześcijański wymiar choroby i cierpienia*, „Homo Dei” 62/3 (1993), s. 70-78.

(Dz 5,15-16). Warto w tym miejscu przywołać wydarzenie z trzeciego rozdziału Dziejów Apostolskich, które ukazuje uzdrowienie chromego, żebrzącego u bram świątyni w Jerozolimie. Cudu tego dokonali Piotr i Jan, realizując tym samym naukę swego Mistrza Jezusa Chrystusa, która dotyczyła nieustannej opieki nad cierpiącymi i chorymi¹⁷. W gminie apostoelskiej uzdrowienia były czymś wyjątkowym i nie można było liczyć na to, że każdy chory zostanie uleczony. Apostoł Paweł jest niewątpliwie tego odpowiednim przykładem. Mimo tego, iż cierpiał na dotkliwą chorobę, nie został uzdrowiony, chociaż dużo się modlił i prosił Boga o łaskę zdrowia. Ucieczka w modlitwę nie była jedynym ratunkiem Kościoła apostoelskiego. Szukano również pomocy w naturalnych środkach leczniczych, o których mowa w Ewangelii wg świętego Łukasza: „...podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem...” (Łk 10,34).

Namaszczenie, jakiego dokonywali Apostołowie, wysyłani przez swego Mistrza, dało impuls do udzielania zwyczajnego namaszczenia chorych. Namaszczanie oliwą, wspomiane w Ewangelii wg świętego Marka, miało za zadanie leczyć i cudownie uzdrawiać chorych; miało być także znakiem wiarygodności Ewangelii. Apostołowie otrzymali od Jezusa, oprócz władzy nad chorymi, również wielki dar uzdrawiania. Jednak w tym wypadku namaszczanie oliwą nie miało charakteru leczniczego, lecz tylko symboliczny. Kościół apostoelski sprawował sakrament namaszczenia chorych, bo uważał go za ustanowiony przez samego Jezusa sakrament uzdrowienia. Apostołowie, powołani przez samego Jezusa, głosili obecność królestwa Bożego, potwierdzając to licznymi cudami. Po wniebowstąpieniu swego Mistrza nie ustawiali w głoszeniu Dobrej Nowiny, lecz trwali i w dalszym ciągu potwierdzali swe nauczanie, uzdrawiając cierpiących i chorych. Chrystus Pan zapowiedział wcześniej, że głoszeniu Ewangelii przez Dwunastu będą towarzyszyć liczne znaki i uzdrowienia, a każdy, kto zwróci się z prośbą do uczniów Jezusa, nie pozostanie bez pomocy i modlitewnego wsparcia¹⁸.

4. Podstawy sakramentu namaszczenia chorych w Liście św. Jakuba

W piątym rozdziale Listu Świętego Jakuba czytamy: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5,13-15). Ten fragment Nowego Testamentu, który od V wieku jest uznawany za podstawę sakramentu namaszczenia chorych.

Święty Jakub w tekście przypomina ściśle określony gest i jednocześnie zachęca do jego wykonywania względem chorego członka wspólnoty Kościoła. Autor pisze o kapłanach, „...by się modlili nad nim i namaścili go olejem...”, a więc konkretnie

¹⁷ Por. L.R. Llorente, *Namaszczenie - pokrzepienie w cierpieniu*, Kraków 2002, s. 80.

¹⁸ Por. B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, s.260.

określa osobę szafarza i gest, który jest ściśle związany z posługą prezbiterów¹⁹. W Liście tym autor zwraca uwagę na przepojone modlitwą życie chrześcijańskie bez względu na sytuację (smutek, radość). Święty Jakub zaleca gorącą modlitwę połączoną z namaszczeniem, które jest modlitwie podporządkowane. Autor, pisząc o „chorych wśród was”, ma na myśli osobę obłożnie chorą, która musi wezwać do siebie kapłanów, aby spełnili swoją posługę mającą charakter funkcji sakralnej. Kapłani, którzy zostali wezwani do chorego, najczęściej przez rodzinę lub wspólnotę, mają modlić się nad nim i namaścić go olejem. W tym wypadku namaszczenie olejem jest „narzędziem” uzdrowienia i ma znaczenie uświęcające. Ta święta czynność ma być sprawowana, jak zauważa autor, wraz z modlitwą w imię Pana, bo w nim (w imieniu) tkwi skuteczność działania. To nie w oleju doszukiwać się trzeba nadzwyczajnych, cudownych właściwości, ale moc owej czynności kryje się w duchowych wartościach²⁰. Olej pochodzący z owoców oliwek w tym, konkretnym obrzędzie spełnia funkcję analogiczną do wody. Oczywiście chodzi tutaj o wodę, której używano podczas ceremonii chrzcielnych. W tym miejscu nadmienić trzeba, iż ani woda, ani oliwa nie posiadają w swym działaniu mocy magicznych i tajemniczych, aczkolwiek olejowi z oliwek przypisuje się pewne właściwości lecznicze, ale tylko w konkretnych przypadkach. Najczęściej jest on stosowany w leczeniu otwartych ran czy też wysięków. Wydaje się więc, że we wspomnianym przypadku namaszczenia chorego oliwą zastosowanie jej miało charakter niejako symboliczny²¹. Dalej w tekście czytamy, że modlitwa pełna wiary zbawi człowieka chorego i dotkniętego niemocą. A więc zbawienie, o jakim mowa, nie wyraża współczucia Jezusa dla konkretnego zdarzenia, ale jest wyzwoleniem, wybawieniem człowieka z jego grzechów. Święty Jakub pisze w swym Liście o złożonych niemocą, ale nie o umierających. Podkreśla także ważną rolę oleju, który jest pewnym narzędziem uzdrowienia. Jednocześnie św. Jakub nie widzi w oleju żadnej materii obdarzonej szczególnymi właściwościami. We wspomnianej modlitwie kapłanów zawiera się zarówno uzdrowienie ciała jak i też duszy. Używana w tym miejscu terminologia autora uwypukla także nadzieję fizycznego uzdrowienia. W analizowanym tekście odnajdujemy również fragmenty dotyczące zgładzenia grzechów, które jest dalszym skutkiem namaszczenia. Św. Jakub przedstawia czytelnikowi cały ryt formalny, który składa się z materii sakramentalnej, z pewnych gestów kapłańskich i z zestawu modlitw. Modlitwa i namaszczenie udzielane przez kapłana przynoszą choremu, oprócz mocy płynącej z imienia Pana, także przebaczenie grzechów, co nie oznacza, że namaszczenie zarezerwowane jest tylko grzesznikom. Warto głębiej zastanowić się nad tekstem, który w swym Liście podaje nam św. Jakub. Czytamy o namaszczeniu olejem chorego lub cierpiącego. Z pewnością autor Listu ma na myśli religijno – symboliczne zastosowanie wspomnianego oleju. Mamy tutaj dowód na to,

¹⁹ Por. tamże. s.261.

²⁰ Por. J. Stefański, *Od sakramentu chorych do ostatniego namaszczenia*, „Studia Gnesnensia” 3 (1997), s.56.

²¹ Por. K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna*, Warszawa 1994, s. 110.

że namaszczenie jest ściśle połączone z modlitwą. Św. Jakub, jak wskazuje jego tekst dotyczący namaszczania chorych, podejmuje niejako konkretną intencję Jezusa w taki sposób, jak przekazują ją Ewangelisti. Wskazanie Jakuba zawiera myśl samego Jezusa, który miał na względzie przede wszystkim człowieka. Tę myśl zawartą we wskazaniu Jakubowym potwierdza zdanie: „W wierze w obecność Pana i w świadomości Jego pełnomocnictw ma ono na celu zbawienie człowieka, przy czym zbawienie rozumie się tu nie tylko jako „życie wieczne” i to, co ma nastąpić, lecz obejmuje całego człowieka i jego teraźniejszą sytuację choroby, jako sytuację niezbawienia”²². List Jakubowy, aby wyrazić skutki namaszczania chorych, posługuje się dwoma wyrażeniami używanymi w Piśmie Świętym w bardzo różnych znaczeniach. Chodzi tu o słowa „ratować” i „podnieść”. Czasownik „ratować” już w Starym Testamencie oznaczał, że „Bóg ratuje człowieka od śmierci i od zstąpienia do Szeolu i daje mu nowe życie”. Nowy Testament czasownikiem tym określa „wyprowadzanie z zasięgu śmierci w nowe życie”. Zachodzi w tym miejscu pytanie stawiane przez czytelnika: „W którym z wymienionych znaczeń jest użyty czasownik w przytaczanym wcześniej tekście Jakubowym?”. Mając na uwadze tradycję żydowską, według której dusza jest złączona z ciałem, można przyjąć, iż użyty przez św. Jakuba czasownik „ratować”, oznacza wydarzenie stanowiące ratunek dla całego człowieka, w jego całej naturze duchowo-cieleśnej²³.

Drugi z zastosowanych w Liście Jakubowym czasownik „podnieść” ma w Nowym Testamencie wiele konkretnych znaczeń. Sięgając do kart nowotestamentalnych można odnaleźć fragment, gdzie zmartwychwstanie Jezusa i innych ludzi określone jest właśnie tym czasownikiem. Wyraża on także czynność podniesienia się chorego z łóżka przy uzdrowieniach, których dokonywał Jezus i Apostołowie (por. Mk 1,31; Dz 3,7). Jeśli analizuje się tekst Listu Jakubowego, z pewnością trzeba odrzucić teorię, iż czasownik „podnieść” oznacza „powstanie z martwych”. Słowa z piątego rozdziału Listu św. Jakuba z pewnością nie są skierowane do umarłych lecz do żywych, a więc jak w przypadku słowa „ratować”, tak i teraz wspomniany czasownik „podnieść” ma znaczenie szerokie i wskazuje na ogólną pomoc, jaką Pan udziela choremu poprzez swoich kapłanów²⁴.

Przy okazji próby analizy tekstu Listu Jakubowego warto wspomnieć, iż opisane namaszczenie chorego łączy się z wyznaniem swoich grzechów przez chorego. Autor Listu uważa za rzecz oczywistą to, że chory powinien wyznać grzechy ciężkie kapłanowi, który w imię Jezusa odpuszcza poważniejsze przewinienia (grzechy). Niektórzy teologowie są zdania, iż wyrażenie „abyście byli uzdrowieni”, zawarte w wierszu szesnastym Listu Jakubowego, nie określa dokładnie rodzaju uzdrowienia. Nie wiadomo więc, czy Autor miał na myśli odpuszczenie grzechów, czy też uzdrowienie duchowo-cieleśne człowieka chorego. Jednakże dokładnie analizując treść piątego rozdziału Listu św. Jakuba odnajdujemy odpowiedź na wcześniej po-

²² Por. T. Schneider, *Znaki bliskości Boga*, Wrocław 1995, s. 245.

²³ Por. K. Hoła, *Sakramenty w aspektach dziejowobawczych*, Kraków 1987, s.13.

²⁴ Por. tamże, s.14.

stawiony problem. Otóż, gdy chrześcijanin jest poważnie chory i niedomaga, powinien sprowadzić do swego domu kapłanów (prezbiterów), którzy mają modlić się za chorego i namaścić go olejem. Szczera modlitwa urzędowych przedstawicieli gminy połączona z obrzędowym namaszczeniem, sprawia duchowo-cieleśne podźwignięcie w przeżywanej chorobie. Wartym podkreślenia jest też fakt, iż jeśli człowiek cierpiący, świadomy swej niedoskonałości, popełnił grzechy, to modlitwa kapłanów przybyłych do niego połączona z namaszczeniem powoduje ich odpuszczenie²⁵. Grzechy zostaną odpuszczone choremu pod warunkiem, że będzie odczuwał skruchę i jeśli nie będzie możliwe udzielenie sakramentu pokuty i pojednania. Namazczenie chorych udzielane w imieniu samego Jezusa Chrystusa nie może zostać sprowadzone jedynie do uleczenia z choroby, lecz musi być traktowane w głębszym znaczeniu; jako ocalenie.

Przytaczany powyżej tekst nowotestamentalny mówi o namaszczeniu chorych, mimo iż wielu może twierdzić, że chodzi o zwykłe namaszczenie, które nie ma charakteru sakramentalnego. Można tak twierdzić, gdyż nie pojawia się w tym tekście ani razu słowo „sakrament”, ani też określenie „namaszczenie chorych”. Jednakże nie świadczy to o niczym, gdyż wspomniane słowo „sakrament” nie pojawia się na kartach Nowego Testamentu. Pewnym pozostaje natomiast fakt, iż wspomnianego namaszczenia udzielało się i udziela nadal chorym. Z samego tekstu Listu Jakubowego wywnioskować można, że chodzi o osobę ciężko chorą, gdyż lekkie dolegliwości i niedomagania nie wymagają „sprowadzenia” kapłanów²⁶. Czytając piąty rozdział Listu św. Jakuba napotykaemy na określenie: „któryś z was”, gdzie jest mowa o przywołaniu prezbiterów do chorego. Kiedy św. Jakub używa takiego właśnie zwrotu, bez wątpienia ma na myśli chrześcijan, którzy chorują i proszą o posługę kapłana. Wartym podkreślenia jest też fakt, że omawiany List Jakubowy adresowany jest prawdopodobnie do chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Tam, gdzie mowa o wzywaniu kapłanów, autor ma na myśli „starszych”, których zadaniem było radzenie biskupom w konkretnych wspólnotach. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, iż nie wszystkie ówczesne wspólnoty miały swojego biskupa ze względu na małą liczebność ich członków. Kiedy jednak wspólnoty lokalne zaczęły się rozwijać, wspomnianym „starszym” polecono wykonywać funkcje liturgiczne i tym samym wspomóc biskupów w ich posłudze. Ich posługa względem chorego człowieka składała się z dwóch wspomnianych już elementów: modlitwy nad chorym i wraz z nim, oraz namaszczenia w imię Pana. W tym miejscu warto porównać namaszczenie opisane w Liście Jakubowym z namaszczeniem pierwotnym. To ostatnie miało charakter uzdrawiający, natomiast namaszczenie opisane przez św. Jakuba udzielane jest „w imię Pana” z pełną mocą samego Jezusa. I właśnie dlatego, że owo namaszczenie udzielane jest z autorytetem samego Jezusa, ma potrójne działanie. Po pierwsze: szczerza modlitwa oparta na wierze ocali cierpiącego człowieka, co nie oznacza tylko samego powrotu do zdrowia, ale ocalenie całego chrześcijanina, a sprawcą

²⁵ Por. tamże, s.15.

²⁶ Por. L.R. Llorente, *Namaszczenie- pokrzepienie w cierpieniu*, Kraków 2002, s. 92.

tego ocalenia jest Bóg – Zbawiciel. Po drugie: Jezus podniesie i uleczy chorego z jego niemocy i z jego słabości, jeśli oczywiście uzna to za słuszne i właściwe. Po trzecie: choremu zostaną odpuszczone grzechy, jeśli oczywiście wyrazi skruchę i będzie żałował, oraz jeśli w tym konkretnym przypadku nie będzie możliwości udzielenia cierpiącemu sakramentu pokuty i pojednania. Uważa się tym samym, że namaszczenia udzielanego chorym w imię samego Jezusa nie można sprowadzić jedynie do wyleczenia z choroby fizycznej, ale musi być ono traktowane jako ocalenie w głębszym znaczeniu²⁷. Słusznie stwierdzić można, iż wszelkie uzdrawianie i podnoszenie wskazują na wyzwolenie z choroby: „Modlitwa oraz namaszczenie ratują chorego, wyrывая go z niebezpieczeństwa i zła spowodowanego chorobą, a więc z tego wszystkiego, co zawiera ona w sobie negatywnego dla człowieka, czyli dążą do przywrócenia mu zdrowia. Jeżeli zaś chory popełnił jakieś grzechy, to skutkiem namaszczenia będzie również ich odpuszczenie. Prezbiterzy otrzymują bowiem także odpuszczenie grzechów”²⁸. W tym miejscu nasuwać mogą się wnioski, iż dla św. Jakuba wszelkie działanie wspólnoty chrześcijańskiej, kierowanej przez prezbiterów, stanowi niejako przedłużenie działalności Jezusa, który jest Zbawicielem wszystkich, a modlitwa wznoszona przez kapłanów oraz namaszczenie olejem wskazują na działanie łaski Bożej, która podnosi każdego człowieka z jego ludzkiej słabości.

W cytowanym wcześniej Liście św. Jakuba zauważyć można, że poruszany jest temat wiary, z której wypływa modlitwa, gdyż to właśnie ona jest niejako elementem podstawowym, który wnosi człowiek. Wynika z tego, że to człowiek nie jest zdolny ocalić samego siebie, lecz może o takie ocalenie prosić łaskawego Boga. We wspomnianej już wcześniej modlitwie uczestniczą zarówno kapłan jak i sam chory, gdyż należy on do wspólnoty chrześcijan i kiedy „ktoś” cierpi, cierpi z nim cała wspólnota. W przypadku ciężkiej choroby w modlitwie powinni uczestniczyć w miarę możliwości wszyscy członkowie wspólnoty, jak również wszyscy krewni chorego, mimo iż omawiany tekst Listu Jakubowego nie mówi wprost o takiej tradycji²⁹. W namaszczeniu chorego olejami, które łączy się z modlitwą płynącą z wiary, wyraża się sama wiara, wzbudzona przede wszystkim przez samego chorego, jak i również przez tego, kto namaszczenia udziela. Niepodważalnym staje się fakt, iż cierpiącego i chorego zbawi jego własna wiara, oraz wiara całego Kościoła, który wpatruje się w zmartwychwstanie Jezusa, poprzedzone męką i cierpieniem. To właśnie z tych tajemnic namaszczenie czerpie swoją skuteczność³⁰. Kiedy można mówić o prawdziwym uzdrowieniu, otrzymanym przez wiarę chorego? Otóż H.U. von Balthasar rozwiewa swą wypowiedzią wszelkie wątpliwości: „Można mówić o prawdziwym uzdrowieniu, kiedy ktoś, kto cierpi, odczuwał aż dotąd ból jako zniewole-

²⁷ Por. tamże, s.94.; K. Richter – M. Probst – H. Plock, *Związek namaszczenia chorych z Wiatykiem*, w: H. Nikelski, *Z pomocą umierającym*, Warszawa 1989, s. 100.

²⁸ B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, dz. cyt., s. 263.

²⁹ Por. tamże, s. 96.

³⁰ Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 2003, n. 7

nie, a oto staje się panem samego siebie, potwierdza swój ból w sposób wewnętrznie wolny, a jeśli jest chrześcijaninem, zawiera go Bogu jako Temu, który rozdziela ból i jest jego szafarzem³¹. Zatem prawdziwe uzdrowienie człowieka chorego dokonuje się w głębokiej wierze w Boga, który jest niejako gwarancją tego, iż jeśli kogoś dotknie choroba i cierpienie, odnajdzie w nich znaczenie i sens. Również silna wiara w Chrystusa, który sam cierpiał i doświadczał bólu, ale zwyciężył je poprzez swoje powstanie z martwych, dokonać może prawdziwego uzdrowienia chrześcijanina. Dobry Bóg „posłużył się” swoim Synem, Jezusem Chrystusem, aby przemienić ogromne cierpienie i wszelką chorobę w zbawienie. Jezus zatem zadośćuczynił jako Sprawiedliwy za grzeszników. Wszyscy więc chorzy, już od czasów apostołskich mający udział w cierpieniach Chrystusa, cierpią także za innych członków Kościoła i za całą wspólnotę. Każda choroba, jeśli zostanie dotknięta mocą łaski, może stać się pewną okazją do zjednoczenia z Bogiem, a także przyczynić się do pełniejszej dojrzałości człowieka. Jezus Chrystus wziął na siebie ludzkie wszystkie ludzkie choroby i słabości, aby cierpieć niejako zastępczo. Od tego momentu wszelkie dobre uczynki wyświadczone względem człowieka chorego i cierpiącego nabrały rangi posługiwania samemu Zbawcy – Jezusowi³².

Na podstawie tekstu Listu Jakubowego, jak i późniejszych jego interpretacji, Kościół katolicki wyjaśnia powyższy tekst w sensie działania sakramentalnego, gdyż opisana jest tam akcja sakramentalna, która składa się ze znaku oraz słów. Do wspomnianego znaku zalicza się namaszczenie olejem, a słowa to nic innego, jak „modlitwa wiary”. Wskazuje się także na analizę tekstu Jakubowego, która podkreśla, że namaszczenie olejem nie jest sakramentem „dobrego umierania”. Na powyższych tekstach oparte są wszystkie późniejsze, oficjalne dokumenty Kościoła, do których zaliczyć można dokumenty soborowe i nauczanie papieży³³.

Podsumowanie

Sakrament chorych jest posługą liturgiczną Kościoła proponowaną poważnie chorej osobie. W artykule ukazano biblijne podstawy sakramentu chorych, które umacniają cierpiącego człowieka w jego wierze, a jednocześnie dają okazję do bezpośredniego spotkania się z osobowym Chrystusem. Takie spotkanie powoduje, iż człowiek staje się najważniejszą z dróg Kościoła. Sakrament chorych jest szczególnym darem, jaki Kościół może ofiarować choremu i posuniętemu w latach człowiekowi, gdyż przekazuje w darze specyficzną łaskę, która chorego, zgodnie z treścią Listu św. Jakuba, „podźwignie i będzie dla niego ratunkiem”.

Właśnie taką pomoc proponuje Kościół poprzez sakrament chorych każdemu człowiekowi, pełnemu wiary i ufności. Sakrament chorych, jak wspomniano, zmierza do podźwignięcia, lecz nie w sposób medyczny, ale religijny a zarazem zbaw-

³¹ H. U. Von Balthasar, *Nuovi punti fermi*, Milano 1980, s. 245.

³² Por. J. Rosłon, *Namaszczenie chorych*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1999, s. 289.

³³ Por. J. Stefański, *Sakrament chorych*, Gniezno 2000, s. 36.

czy. Chrześcijanin, który z wiarą przyjmuje z rąk kapłana sakrament chorych, musi wiedzieć, że podstawą tego sakramentu, jak i pozostałych jest Biblia. Osoba cierpiąca czy też podeszła w latach powinna mieć świadomość, że troska o chorych była podkreślana już na kartach Starego Testamentu. W Nowym Testamencie Ewangelie, Dzieje Apostolskie, a szczególnie List św. Jakuba również bardzo wyraźnie ukazują tę szczególną troskę Kościoła o ludzi dotkniętych cierpieniem lub posuniętych w latach. My, współcześni powinniśmy nieustannie zabiegać o to, by osoby chore i podeszłe w latach, żyjące wokół nas miały możliwość korzystać z bogactwa, jakie Kościół daje w sakramencie chorych. I pamiętajmy o słowach tak często powtarzanych przez św. Jana Pawła II, też doświadczonego cierpieniem: „Chorzy są skarbem Kościoła”.

Literatura

- Balthasar, U., *Nuovi punti fermi*, Milano 1980.
- Bartnicki, R., *Przesłanie Ewangelii*, Warszawa 1996.
- Courth, F. – Neuner P., *Podręcznik teologii dogmatycznej. Eklezjologia*, Kraków 1999.
- Decyk, J., *Chrześcijański wymiar choroby i cierpienia*, „Homo Dei” 3/63 (1993), s. 70-78.
- Glinkowski, B., *Prawo Kościoła na co dzień*, Poznań 2003.
- Grabner-Haider, A., *Praktyczny słownik biblijny*, Warszawa 1994.
- Hoła, K., *Sakramenty w aspektach dziejzobawczych*, Kraków 1987.
- Llorente, L.R., *Namaszczenie – pokrzepienie w cierpieniu*, Kraków 2002.
- Nikielski, H., *Z pomocą umierającym*, Warszawa 1989.
- Romaniuk, K., *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań-Kraków 1999.
- Romaniuk, K., *Sakramentologia biblijna*, Warszawa 1994.
- Rosłon, J., *Namaszczenie chorych*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1999, s. 69-72.
- Schneider, T., *Znaki bliskości Boga*, Wrocław 1995.
- Skowronek, A., *Chorzy i ich sakrament*, Włocławek 1997.
- Stefański J., *Od sakramentu chorych do ostatniego namaszczenia*, „Studia Gnesnensia” 3 (1997), s. 53-57.
- Stefański, J., *Sakrament chorych*, Gniezno 2000.
- Stefański, J., *Właściwe rozumienie i stosowanie sakramentu chorych*, „Ateneum Kapłańskie” 3/71 (1978), s. 338-344.
- Testa, B., *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998.